

Sylwia Zasada

Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie

MAJTECZKI W KROPECZKI, SZALONA RUDA, NEKTAR Z BANANA – KICZ CZY KULTURA POPULARNA? SŁOWO O TEKSTACH PIOSENEK DISCO POLO

Takie to straszne, że aż cudowne. To kiczowate, więc tarzajmy się w kiczu

Andy Warhol

W swoim artykule przeanalizuję wybrane teksty piosenek disco polo, zwracając uwagę na ich warstwę semantyczną, słownikową oraz składniową, a także inne obszary językowe.

W tekście postaram się rozstrzygnąć: czy teksty piosenek disco polo to kicz czy kultura popularna?

Na samym początku pragnę zwrócić uwagę na słowa Andy'ego Warhola, które sugerują, że kicz jest zjawiskiem z jakiegoś powodu popularnym i akceptowanym: „straszne, że aż cudowne”, „tarzajmy się w kiczu”.

Znaczenie słowa „kicz”, z niemieckiego *Kitsch* – ‘bubel, lichota’ / *kitschen* – ‘robić coś byle jak’, wskazuje na pejoratywne znaczenie tego słowa w opozycji do jego pozytywnego antonimu „sztuka”. Już w XIX wieku w dyskusjach w monachijskich kołach malarskich dyskutowano o zjawisku kiczu. Cechy, które je charakteryzują, to przede wszystkim:

- naśladownictwo,
- powierzchowność,
- prymitywizm,
- pretensjonalność.

Dla badaczy historii sztuki kicz nie jest zjawiskiem jednoznacznym. Theodor Adorno określa go jako „parodię katharsis i świadomości estetycznej”.

Hermann Broch, austriacki filozof i estetyk, sytuował zagadnienie kiczu w obrębie kategorii etycznych, nie zaś estetycznych. Nazywał kicz „złem w systemie wartości sztuki”. Pisał: „istotą kiczu jest mylenie kategorii etycznej z estetyczną, kicz chce działać pięknie, a nie dobrze – zależy mu na pięk-

nym efekcie”, „kicz nie jest złą sztuką, lecz sztuką nie jest i tworzy własny system odniesień”, „kicz powstaje na skutek rezygnacji z prawdy na rzecz piękna” [Tajber 2004]

„System kiczu wymaga od swoich zwolenników: «pracuj pięknie», a system sztuki stawia na pierwszym miejscu etyczne hasło «pracuj dobrze»”. To założenia koncepcji kiczu Brocha, która była jedną z najgłośniejszych w latach pięćdziesiątych XX wieku. Z powyższej teorii wynika, że „prawdziwa” sztuka to pieczołowita praca nad powstającym wytworem, która sprawia, że estetyka dzieła jest w pewien sposób „skutkiem ubocznym” działań twórcy, wynika z etyki. W kiczu natomiast najważniejszy jest walor estetyczny – wspaniały efekt, dekoracyjność, ozdobność dzieła. Według Brocha każde działanie pozytywne etycznie daje efekt pozytywny estetycznie. Badacz ma tutaj na myśli wszelkie działania, nie tylko te związane z tworzeniem sztuki. Prawdziwa sztuka jest olśnieniem, błyskiem. Kicz natomiast wynika z zachwyty i odwołuje się do egzaltacji. Sprowadza się do oczekiwania, że każde dzieło sztuki jako takie ma sprowadzać z nieba na ziemię „niebiańskie”, czy też „platońskie” piękno [Broch 1998: 115].

Abraham Moles w swojej pracy *Kicz, czyli sztuka szczęścia* poddaje ocenie modernistyczne podejście do problematyki kiczu, które między innymi prezentował Broch.

Moles wyodrębnia kilka zasad rządzących kiczem:

- 1) niedostosowanie – w każdym przedmiocie kiczowym istnieje pewne wyraźne przekroczenie zasady funkcjonalności: logiki [...]
- 2) kumulacja – przeciwieństwo ascezy i prostoty [...]
- 3) synestezja – to próba oddziaływania na wiele zmysłów naraz, na wzrok, słuch, dotyk [...]
- 4) przeciętność – znajduje się kicz w pół drogi między tym, co od dawna akceptowane i tym, co pociąga nowością [...]
- 5) komfort – kicz unika tego, co trudne i niewygodne [...]. [Moles 1978]

Współcześnie wydaje się, że kicz oprócz tego, że wpisuje się w obręb zagadnień związanych ze sztuką, ściśle łączy się również z życiem codziennym przeciętnego Kowalskiego. Maria Poprzęcka twierdzi, że „ornament to nie jest zbrodnia” [Poprzęcka 2006] i należałoby przestać używać pojęcia „kicz”, gdyż wszystko, co do tej pory było z nim związane i kojarzone pejoratywnie, stało się centrum zainteresowania w obrębie sztuki.

Sztandarową dziedziną, w której nastąpiła swoista „rehabilitacja kiczu”, jest muzyka. Na warsztat wybrałam kilka tekstów piosenek z nurtu disco polo, który w ostatnim czasie doczekał się reaktywacji w programach telewizyjnych i radiowych propagujących ten, popularny w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, rodzaj muzyki.

Tytułowe „majteczki w kropeczki” pojawiają się w refrenie tekstu piosenki, która podejmuje tematykę popularną w muzyce disco polo, mianowicie erotykę.

W tekście pojawia się przemieszanie znaczeniowe miłości w sensie duchowym z miłością w sensie fizycznym, która wprawdzie nie jest nazwana wprost, jednak nie trudno się tego domyślić:

Gdy sześć lat skończyłem, do szkoły był czas
Maleńka Marzenka żegnała mnie tak
Zostawiasz mnie samą, ach, czemu tak jest
Me serce zranione do ciebie wciąż lgnie
I tuląc się do mnie mówiła mi tak:
Nie przejmuj się miły, bo to pierwszy raz

Majteczki w kropeczki ło, ho, ho, ho, }
Niebieskie wstążeczki ło, ho, ho, ho }
Bielutki staniczek ło, ho, ho, ho }
Maleńki guziczek ło, ho, ho, ho } / x 2
To cały mundurek tych naszych pań
Z koronek i tiulek, to ja mówię wam.

[Bayer full]

Wypowiedź śpiewana przez kobietę wskazuje na to, że płeć piękna jest wrażliwa, skupia się na emocjach. Natomiast mężczyzna śpiewa o częściach kobiecej garderoby, ściślej o elementach bielizny. Tekst zdaje się kształtować stereotyp mężczyzny, który jest zainteresowany ciałem kobiety, gdy ta oczekuje więzi emocjonalnej. Najwyraźniej autorowi tekstu zależy na pokazaniu ontogenezy wizerunku mężczyzny jako macho już od dzieciństwa.

Widać tu wyraźnie, że tekstem rządzą zasady określone przez Molesę jako charakterystyczne dla kiczu: niedostosowanie (pierwszym pytaniem, które nasuwa się świadomemu odbiorcy, wskazującym na brak logiki, a tym samym niedostosowanie tekstu, jest: Po co śpiewać o tak banalnej rzeczy, jak „majteczki w kropeczki”? Jaką wartość estetyczną niesie to dla odbiorcy?), kumulacja (analizowanie damskiej bielizny po rozłożeniu jej na czynniki pierwsze na pewno nie ma nic wspólnego z prostotą, a ascezę wyklucza), synestezja (tekst oddziałuje na słuch odbiorcy swoją rytmicznością, zestawienie określeń nazywających elementy damskiej garderoby powoduje, że odbiorca może wykreować obraz tychże elementów), przeciętność (akceptowane jest to, że kobieta ubrana jest w „majteczki w kropeczki”, które mają „czerwone wstążeczki”, oraz „bielutki staniczek”, natomiast nowością jest sposób mówienia o tym i samo wypowiadanie się na temat tak intymnych części garderoby, jak bielizna), komfort (tekst zawiera treści łatwe w interpretacji słowa, kreuje prosty obraz, czytelny dla odbiorcy, który nie musi mieć specjalistycznej wiedzy, aby go zrozumieć; dodatkowo łatwość przekazu podkreślają onomatopeje „ło, ho, ho, ho”).

Czytając powyższe słowa, nie trzeba przeprowadzać skomplikowanej analizy badawczej, żeby stwierdzić, że kryteria kiczu określone przez Molesa zostały przez nie spełnione. Tekst cechują: niedostosowanie, kumulacja, synestezja, przeciętność i komfort.

Analizując teksty piosenek disco polo łatwo zauważyć, że słownictwo, które zawierają, bezpośrednio nazywa zjawiska, ludzi, przedmioty, cechy, nie woalując niedosłownych znaczeń: „rolnik szuka żony”, „będę jego żoną / będę rolnikową”, a nawet jeśli pojawiają się zwroty nie wprost, to nie ma kłopotu, żeby je zinterpretować: „dla mnie luty, dla ciebie maj”. Słownictwo nie jest wyszukane, czasem zastępowane onomatopejami: „ło, ho, ho, ho”, „aj, ja, ja”, „huuu”. Są to swoiste „wypełniacze” tekstu, które zwykle nie zmieniają znaczenia przekazu.

Biorąc pod uwagę powyżej przytoczone teksty oraz inne teksty piosenek disco polo, należy zwrócić uwagę, że są to wypowiedzi, które posługują się językiem prostym, bazują na skojarzeniach dość prymitywnych, a tematycznie oscylują wokół erotyki oraz bardzo trywialnych tematów, które wyrażane eksplicytnie nie wymagają od odbiorcy zagmatwanej analizy w celu zrozumienia ich treści. Najprawdopodobniej stąd zainteresowanie szerszej publiczności muzyką i tekstami piosenek disco polo. Nie wymagają one od zabieganego człowieka XXI wieku zatrzymywania się i głębszych refleksji.

Bibliografia

- Broch H. [1998], *Kilka uwag o kiczu*, [w:] tenże, *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, Warszawa.
Moles A. [1978], *Kicz, czyli sztuka szczęścia*, tłum. A. Szczepańska, E. Wende, Warszawa.
O tandecie w sztuce, polityce i obyczajach, Łatwość kiczu, <http://www.tygodnik.com.pl/numer/279505/pilch.html> [dostęp 09.09.2015].
Poprzęcka M. [2006], *Czy sztuka daje się oceniać?*, „Tygodnik Powszechny”, nr 7 (2953).